

Incydent z udziałem helikoptera Black Hawk

22 sierpnia 2023

Szokujące ustalenia dziennikarzy RMF FM w związku z incydem lotniczym podczas pikniku w Sarnowej Górze. Podczas tego wydarzenia policyjny śmigłowiec Black Hawk zerwał linię energetyczną.



Przypomnijmy, że prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie tego incydentu. Jak przekazał Piotr Tyszką z Prokuratury Rejonowej w Ciechanowie, śledztwo będzie prowadzone pod kątem spowodowania bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu powietrznym. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia też policja.

Do wypadku doszło 20 sierpnia w Sarnowej Górze na Mazowszu podczas pikniku z okazji 103. rocznicy bitwy pod tą miejscowością. W wydarzeniu brali udział liczni oficjele, w tym m.in. wiceszef MSWiA Maciej Wąsik. „Policyjny śmigłowiec przeciął przewód ze słupów wysokiego napięcia wprost na widzów. Paniczna ucieczka ludzi” – relacjonował na Facebooku Miejski Reporter. „Śmigłowiec przeleciał nisko nad widzami, po czym zahaczył o przewody na słupach wysokiego napięcia, które poleciały na ludzi z dziećmi i zaparkowane samochody. Ludzie ratowali się ucieczką, ale nie doszło do jakichkolwiek ofiar czy obrażeń wśród widzów” – dodał.



Dziennikarze RFM FM poczynili szokujące ustalenia na temat jednego z członków załogi śmigłowca Black Hawk. Jak się okazuje, 14 lat temu miał on spowodować śmiertelny wypadek wojskowego śmigłowca koło Bydgoszczy. Tragiczne zdarzenie

miało miejsce w 2009 roku, podczas przygotowań do misji w Afganistanie. Wówczas pilot, wbrew procedurom bezpieczeństwa, za bardzo obniżył lot kierowanego przez siebie Mi-24. Maszyna zahaczyła najpierw o wierzchołki drzew na poligonie, a później uderzyła o ziemię. W wyniku katastrofy zginął drugi pilot, a technik pokładowy został ranny. Dowódcę maszyny skazano zaś na dwa lata więzienia w zawieszeniu.

Jak jednak donosi RMF FM, powołując się na ustalenia swoich dziennikarzy, pilot jest ceniony przez swoich przełożonych w policji. Do tej służby trafił z wojska, w 2016 roku. Mundurowy brał udział w wielu misjach, w tym w akcji gaśniczej w Parku Narodowym Czeska Szwajcaria w ubiegłym roku. Wielokrotnie też transportował organy do przeszczepów.

Śledczy na razie ustalają, kto w chwili zdarzenia z 20 sierpnia pilotował śmigłowiec. „W wyniku zdarzenia uszkodzony został co najmniej jeden płat wirnika śmigłowca, a naprawy wymaga także część poszycia – informuje radio. „Eksperci twierdzą, że koszty remontu samego wirnika śmigłowca mogą wynieść minimum kilkaset tysięcy dolarów” – czytamy.

Autorstwo: MMC

Na podstawie: RMF FM

Źródło: NCzas.com